

Tym razem bez niespodzianek. Przygoński odrabia straty na 5. etapie Dakaru

W czwartek Dakarowcy znów wybrali się w pętlę wokół miasta Ha'il, wiodącą przez piaszczystą pustynię i wydmy. Odcinek specjalny obejmował 373 kilometry. Kolejne dobre występy mają za sobą zawodnicy ORLEN Teamu. Martin Prokop utrzymał miejsce w czołówce rajdu, a Kuba Przygoński dojechał do mety piątego etapu na 11. miejscu.

Kolejny, bardzo solidny etap zaliczył **Kuba Przygoński**, pilotowany przez **Armanda Monleona**. Na mecie załoga zameldowała się na 11. miejscu i pnie się w klasyfikacji generalnej. Kierowca ORLEN Teamu znów zwracał uwagę na fizyczne trudy tegorocznej trasy, która w 70% składa się z nowych odcinków.

– Piąty etap za nami. Ze względu na wydmy powodujące podskoki samochodu odcinek znowu był bardzo ciężki fizycznie. To była trudna trasa, ale cały czas jechaliśmy z pełnym gazem. Daliśmy z siebie wszystko i cieszymy się z końcowego rezultatu. Nasz kierunek z modyfikacją zawieszenia jest dobry, ale musimy jeszcze nad nim popracować, żeby nie tracić prędkości na niektórych dziurach – wskazywał Przygoński.

Błędów ustrzegli się **Martin Prokop** i **Viktor Chytka**. Czeska załoga ORLEN Teamu cały czas utrzymuje dobre, równe tempo. Dziś zajęła 18. pozycję i utrzymuje wysoką 9. lokatę w całym rajdzie.

– Etap znów był bardzo piaszczysty. Nie popełniliśmy żadnego poważnego błędu. Jesteśmy zmęczeni, wydmy powodowały bardzo dużo podskoków, więc nasze kręgosłupy mocno to odczuły. Trasa w większości pokryta była koleinami. Musieliśmy się ich trzymać, co blokowało możliwość skracania drogi i szukania skrótów. Jutro opuszczamy ten rejon i udajemy się na południe w okolice Rijadu. Tam oczekujemy odcinka nastawionego na szybką jazdę. Będziemy mogli w pełni pokazać naszą prędkość – mówił Prokop.

Czwartek należał do Katarczyka **Nassera Al-Attiyaha**. Zeszłoroczny zwycięzca przyjechał 2 minuty przed **Carlosem Sainzem**, wygrał drugi etap w tej edycji i umocnił się na prowadzeniu w rajdzie.

Szósty na mecie w Ha'il pojawił się quadowiec ORLEN Teamu **Kamil Wiśniewski**, jednak po uwzględnieniu 4-minutowej kary spadł na 7. miejsce. W całym rajdzie też jest siódmy, a do podium traci ponad 50 minut. W kategorii quadów triumfował Argentyńczyk **Francisco Moreno Flores**. W klasyfikacji generalnej pewnie prowadzi Francuz **Alexandre Giroud**.